

JACEK ŚLIWAK

### ALTRUIZM W KONCEPCJI SOCJOBIOLOGICZNEJ\*

Wyjaśnianie zachowań altruistycznych byłoby niepełne, gdyby pominąć teorię socjobiologiczną. W większości podręczników z psychologii społecznej, ukazujących się na Zachodzie po roku 1980, altruizm tłumaczy się również w aspekcie założeń socjobiologii (por. Myers, 1982; Sahakian, 1982; Stephan, 1985; Bierhoff, 1996; Aronson, Wilson, Akert, 1997). Archer (1995, s. 619) pisze, że nauka ta wywiera coraz większy wpływ na nauki społeczne, w tym na antropologię kulturową, a ostatnimi czasy szczególnie na psychologię społeczną. Pokazuje ona, że społeczne dyspozycje człowieka mogą być również wyjaśniane i rozumiane jako rezultat naturalnej selekcji, a nie tylko społecznego uczenia się.

Ponieważ zagadnienie socjobiologii nie zajmuje zbyt wiele miejsca w polskiej literaturze psychologicznej, przedstawimy krótki rys historyczny problemu.

Pod koniec lat 70. w literaturze przedmiotu przetoczyła się burzliwa dyskusja na temat socjobiologii i jej założeń teoretycznych. Terminem „socjobiologia” określano nową dyscyplinę zajmującą się badaniem biologicznych podstaw zachowań społecznych wszystkich organizmów żywych, w tym i człowieka. Socjobiologia rozwinęła się na gruncie etologii, a nawet traktowana jest jako jej ekstrapolacja. Socjobiologowie identyfikują się z etologami, pomimo że niektóre ich odkrycia sprzeczne są z osiągnięciami tradycyjnej etologii. Obie dyscypliny swoimi korzeniami tkwią w teorii ewolucji Darwina mówiącej o naturalnej selekcji i genetycznym wyjaśnianiu zachowań społecznych.

---

DR JACEK ŚLIWAK, Katedra Psychologii Społecznej i Psychologii Religii KUL, Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin.

\* W literaturze przedmiotu używane są również inne terminy takie, jak: biologia zachowania (*behavioral biology*) oraz psychobiologia (*psychobiology*); por. Sahakian (1982, s. 558).

Za właściwego twórcę socjobiologii powszechnie uznawany jest Edward O. Wilson<sup>1</sup>. Jego trzy klasyczne prace: *Spółczesność owadów* – studium społecznego zachowania się owadów, *Socjobiologia nowa synteza* – teoria genetycznych podstaw społecznego zachowania oraz *O naturze człowieka* – popularno-naukowe eseje na temat socjobiologii stanowią wprowadzenie do socjobiologii<sup>2</sup>. Dwie ostatnie, tj. *Socjobiologia nowa synteza* i *O naturze człowieka*, zajmują się społecznym zachowaniem się człowieka. W pracach tych Wilson dokonuje ekstrapolacji wyników swoich obserwacji dokonanych w świecie owadów na zachowania człowieka. Moment wydania pracy *O naturze człowieka* uważany jest przez wielu autorów za datę powstania socjobiologii.

Jak już wspomniano wyżej, socjobiologia odwołuje się do założeń darwinizmu, a ponadto do filozofii ewolucji Spencera, zwłaszcza do sentencji wygłoszonej przez Spencera o przetrwaniu przystosowawczym (*survival of the fittest*). Wilson, mówiąc o przetrwaniu przystosowawczym, nie ma na myśli – w przeciwieństwie do Darwina – przetrwania jednostki czy nawet grupy, ale przetrwanie własnych genów (por. Archer, 1995, s. 620). W tym kontekście socjobiologia jawi się zatem jako teoria bazująca na założeniu o „genetycznej ewolucji przez selekcję naturalną” (por. Sahakian, 1982, s. 559). Ciało człowieka i jego zachowania społeczne służą unieśmiertelnieniu genów. Tak sformułowane podstawy koncepcji socjobiologicznej każą rozumieć, że to jednostka służy genom, a nie odwrotnie; a zatem, co może wydawać się dziwne, człowiek istnieje dla własnych genów. Wilson (1975, s. 3) sugeruje, że „organizm jest tylko fabryką DNA produkującą więcej DNA”. Człowiek

---

<sup>1</sup> E. O. Wilson urodził się w 1929 r. w Birmingham w stanie Alabama. Studiował na tamtejszym uniwersytecie, gdzie w 1949 r. otrzymał stopień bakałarza, a w 1950 – stopień magistra. Wkrótce potem opuścił rodzinną Alabamę i rozpoczął studia na Uniwersytecie Harvarda. W 1955 r. otrzymał stopień doktora. Trzy lata później, w wieku 29 lat, został profesorem (*full professor*) na tym uniwersytecie. Objęcie Katedry przez Wilsona wywołało liczne kontrowersje ze względu na głoszone przez niego poglądy. Tzw. grupa bostońska zarzucała Wilsonowi głoszenie „niebezpiecznego rasizmu”, „seksizmu” i usprawiedliwianie podziałów klasowych jako biologicznych konieczności.

Z wykształcenia Wilson jest entomologiem, znawcą życia społecznego owadów, zwłaszcza mrówek. Badając życie społeczne mrówek i dążąc do wyjaśnienia rządzących nimi mechanizmów, uległ fascynacji samym fenomenem życia społecznego. Pełnił również funkcję kuratora Oddziału Entomologii w Muzeum Zoologii Porównawczej (Museum of Comparative Zoology) (por. Sahakian, 1982, s. 566).

<sup>2</sup> Zaraz po ukazaniu się książki te, odniosły duży sukces. Pierwsze dwie były nominowane do znaczących nagród literackich, natomiast trzecia – *O naturze człowieka* – przyniosła Wilsonowi w 1979 r. prestiżową nagrodę Pulitzera.

(również inne organizmy) istnieje po to, żeby unieśmiertelnić swoje DNA. Pomóc ma w tym m.in. zachowanie społeczne, które powinno służyć przede wszystkim ochronie genów. Na drodze ewolucji i doboru naturalnego w każdym osobniku będą rozwijały się i utrwały szczególnie te zachowania, które mają wkład w uwiecznianie genów. Człowiek podporządkowany tym samym procesom co inne organizmy żywe powinien zachowywać się tak, aby nie uśmiertelnić genów, które odziedziczył po przodkach. W tym rozumieniu człowiek nie jest niczym więcej niż jedynie nosicielem genetycznej bazy zachowania społecznego. Mówiąc o socjobiologicznej koncepcji oddziaływania genów, Richard Dawkins (1976), brytyjski etolog z Uniwersytetu Oxfordzkiego, pisze: „one są w tobie i we mnie, one tworzą nas, nasze ciało i nasz umysł, a ich ochrona jest całkowicie racjonalna dla naszego istnienia. [...] jesteście maszynami ułatwiającymi przetrwanie genów” (s. 21).

Wilson jest przekonany, że koncepcja socjobiologiczna uzupełnia darwinowską rewolucję. To „dokończenie” teorii Darwina ma polegać m.in. na włączeniu altruizmu, moralności, religii i innych specyficznie ludzkich zachowań społecznych do praw naturalnej selekcji. Zachowania te, przynajmniej w pewnym stopniu, są – według Wilsona – zdeterminowane genetycznie.

Teoria motywacji Wilsona jest zredukowana do biologicznych determinizmów, w których jednostka jest motywowana, żeby żyć lub umrzeć dla genetycznego przetrwania, czyli że organizm człowieka jest w służbie genów. Społeczne zachowanie jest kontrolowane przez genetycznie transmitowane biologiczne elementy. To, jak duży wpływ na społeczne zachowania mają czynniki biologiczne, jest ciągle przedmiotem dyskusji wśród socjobiologów. Wilson natomiast (1988, s. 208; por. także Stephan, Stephan, 1985, s. 265) twierdzi, że geny „trzymają” kulturę na „długiej smyczy”. Mówiąc o długiej smyczy rozumie przez to, że wiele ludzkich zachowań jest zdeterminowanych kulturowo, ale zasadnicza natura ludzka (istota natury ludzkiej) jest zdeterminowana biologicznie (genetycznie). A zatem forma i intensywność czynów (zachowań społecznych: altruizm, religijność, miłość, współczucie, poczucie dobra) może być zdeterminowana kulturowo, ale tendencja do angażowania się w pewne typy działań społecznych, a więc to, czy człowiek w ogóle zachowa się altruistycznie czy egoistycznie, jest zdeterminowana biologicznie.

Jak się wydaje, podstawą do powyższych sądów są przyjęte przez Wilsona i socjobiologów założenia, że człowiek jest tylko jednym z wielu gatunków zwierzęcych istniejących na ziemi, a więc niczym wyjątkowym. Jako takiego nie można go wyjąć spod ogólnych praw rządzących światem zwierzęcym, podlega również prawu ewolucji drogą doboru naturalnego. Kolejne założenie

przyjęte przez teorię socjobiologiczną sugeruje, że wzory zachowań zakodowane są w dziedzicznym materiale genetycznym, a skoro tak, to muszą mieć wartość przystosowawczą, adaptacyjną, ponieważ tylko takie zachowania wyselekcjonował dobór naturalny. Jeszcze inne założenie mówi, że jednostką doboru naturalnego nie jest pojedynczy osobnik, nie jest nim nawet grupa czy gatunek, lecz gen. Stąd też ewolucja będzie szła w kierunku coraz liczniejszego pojawiania się osobników wyposażonych w te same geny.

### I. PROBLEM ALTRUIZMU W TEORII SOCJOBIOLOGICZNEJ

Socjbiolodzy na początku podkreślają, że zachowań altruistycznych nie należy traktować jako specyficznie ludzkiego rodzaju aktywności. Wiele zwierząt i owadów (mrówki, termyty, pszczoły, osy) przejawia zachowania, które przynajmniej powierzchownie podobne są do ludzkiego altruizmu i polegają na dzieleniu się, samopoświęcaniu dla dobra grupy bądź gatunku.

Rosenberg (1998) pisze, że dla Wilsona altruizm stał się centralnym pojęciem w teoretycznych rozważaniach dotyczących koncepcji socjobiologicznej. Zastanawiał się, jak pogodzić altruizm z naturalną selekcją, skoro altruizm już z racji swej definicji jest zachowaniem nieprzystosowawczym, ponieważ poświęcanie się jest związane z trudami, cierpieniem, a czasami nawet utratą życia (por. też: Mussen, Eisenberg-Berg, 1977, s. 43).

Socjbiolodzy rozumieją przez altruizm takie zachowania, które przynoszą straty danemu osobnikowi<sup>3</sup>, ale są korzystne dla grupy. Tak rozumiany altruizm ma uwarunkowania genetyczne. Podejmując próbę wyjaśnienia zachowań altruistycznych, socjbiolodzy pytają przede wszystkim – zgodnie z założeniami ich koncepcji – czy jest to zachowanie adaptacyjne (por. Stephan, Stephan, 1985 s. 265).

Jeżeli udzielanie pomocy jest związane z niebezpieczeństwem dla udzielającego pomocy albo z pewnymi kosztami, tzn. zabiera czas, siły, zdrowie, a nierzadko i życie, to nie wydaje się, żeby takie zachowanie było adaptacyjne. Geny, które skłaniałyby ludzi do działania na rzecz dobra innych, nie przetrwałyby w ewolucyjnym współzawodnictwie. Jeżeli np. człowiek naraża swoje życie, by ratować inne życie, to trudno uznać to za dobre przystosowanie. Wskutek samopoświęcania ma się mniejszą liczbę potomstwa, a zatem

---

<sup>3</sup> Socjbiolodzy używają tu pojęcia „osobnik”, gdyż tak rozumiany altruizm odnosi się zarówno do świata zwierząt, jak i do ludzi.

można oczekiwać, że geny takich jednostek będą stopniowo w populacji zanikać. Wydaje się, że tylko osoby, którymi kierują geny samolubne, które dążą do maksymalnego indywidualnego sukcesu reprodukcyjnego, będą mogły uzyskać przewagę. Konsekwentnie w ciągu wielu generacji powinna w populacji wystąpić tendencja do rozpowszechniania się egoizmu i genów samolubnych (por. Wilson, 1988, s. 192-193). Zatem zachowania altruistyczne, samo poświęcające – jako zmniejszające szansę reprodukcji – nie mają wartości z punktu biologicznego przetrwania (por. Myers, 1983, s. 389). Z punktu widzenia biologii można by sądzić, że przystosowawcze byłoby raczej zachowanie egoistyczne, a więc zadbanie bardziej o własne bezpieczeństwo niż o bezpieczeństwo innych. Jednakże socjobiolodzy w tym miejscu mówią, że są pewne okoliczności, w których właśnie dwa typy zachowań altruistycznych są bardziej przystosowawcze niż zachowanie egoistyczne. Są to *altruizm uogólniony* i *altruizm odwzajemniony*. Logika tego wywodu jest następująca: jeżeli altruistyczne zachowanie jednego osobnika zwiększa szansę, że jego dzieci lub chociażby tylko krewni przetrwają i będą się rozmnażali, to prawdopodobieństwo, że jego geny przetrwają także wzrasta. Rodzice, którzy przedkładają dobrobyt dzieci nad własny, będą bardziej dbali o przekazanie swoich genów na swoje potomstwo niż ci rodzice, którzy ignorują dobrobyt własnych dzieci. Dla socjobiologów jest to również dobre wytłumaczenie tego, dlaczego rodzice, ogólnie rzecz biorąc, bardziej poświęcają się dla swoich dzieci niż dzieci dla rodziców. Ten rodzaj zachowania służy doborowi krewniaczemu<sup>4</sup> (*kin selection*) i najlepszemu przystosowaniu (*inclusive fitness*). Jeżeli rodzic poświęca się po to, żeby jego potomek mógł przetrwać, to zwiększa się szansa na najlepsze przystosowanie, jego geny przetrwają nawet wtedy, jeżeli on sam zginie. Ponieważ geny są przekazywane z jednej generacji na następną, to wszystko cokolwiek zwiększa szansę, że geny jednostki przetrwają, jest adaptacyjne. W świetle teorii socjobiologicznej nadrzędnym celem każdego osobnika jest zwiększenie szans na rozpowszechnienie własnych genów (por. Komorowska, 1998, s. 29). Jeżeli jeden z członków najbliższej rodziny, np. brat, poświęca w razie jakiegoś zagrożenia własne życie, by ratować życie trojga swego rodzeństwa, to zapewnia jednocześnie przekazanie 150% tych samych genów, które sam ma<sup>5</sup>. Jego zachowanie altruistyczne

---

<sup>4</sup> Idea doboru krewniaczego leży w tym, że ewolucja wyselekcjonowała altruizm tylko w kierunku najbliższych krewnych, żeby podwyższyć prawdopodobieństwo przetrwania wspólnie posiadanych genów.

<sup>5</sup> Rodzeństwo ma 50% tych samych genów, przekazanych im przez rodziców.

w tym kontekście należy rozpatrywać jako sukces reprodukcyjny, gdyż ilość przekazanych genów jest trzykrotnie większa niż gdyby ocalał własne życie. Można by zatem powiedzieć, że ewolucja wyselekcjonowała altruizm przynajmniej w stosunku do najbliższych (własnych dzieci, braci, sióstr). Życie społeczne wyewoluowało w tym kierunku, że jesteśmy bardziej mili, bardziej chętni do pomocy w stosunku do krewnych, z którymi dzielimy wspólne geny. Tak naprawdę, według socjobiologów, to nie my jesteśmy mili, ale nasze geny, które choć zamknięte w różnych ciałach (braci, sióstr) „[...] pomagają same sobie będąc uprzejme dla siebie” (Myers, 1983, s. 389). Socjobiologowie w tym rozumowaniu idą dalej i mówią, że człowiek dzieli wspólne geny także z innymi ludźmi, niekoniecznie krewnymi czy kuzynami. Wszystkie osoby mające niebieskie oczy mają wspólne geny odpowiedzialne za tę cechę. Im więcej wspólnych genów człowiek odkryje w drugiej osobie, tym chętniej będzie jej pomagał. To odkrywanie wspólnych genów odbywa się według dość prostego klucza, a jest nim fizyczne podobieństwo (por. Myers, 1983, s. 390). Tak więc prawdopodobieństwo udzielenia pomocy potrzebującej osobie jest tym większe, im jest ona bardziej podobna do swojego wybawcy. Socjobiologowie ten typ altruizmu, który służy doborowi krewniaczemu, nazwali uogólnionym albo samopoświęcającym (*self-sacrificial altruism*), a Wilson (1988, s. 195) nazywa go też altruizmem twardym (*hard-core*)<sup>6</sup>. Według założeń teorii socjobiologicznej można spodziewać się, że altruizm twardy będzie pojawiał się coraz rzadziej w miarę jak pokrewieństwo będzie coraz dalsze. Przyjęcie hipotezy o altruizmie ukierunkowanym tylko na najbliższych krewnych według niektórych autorów (por. Sadowski, Chmurzyński, 1989, s. 598) zdaje się usprawiedliwiać nepotyzm w społeczeństwach ludzkich.

Ponieważ za pomocą „doboru krewniaczego” i koncepcji najlepszego przystosowania nie udało się wyjaśnić wielu zachowań altruistycznych, co przyznawał sam Wilson (1988, s. 194) (np. znane z mediów przypadki bezinteresownej pomocy obcej osobie tonącej, napadniętej, w wypadku, katastrofie, w pożarze), socjobiologowie zaczęli mówić o drugim typie altruistycznych zachowań, który można by uznać za adaptacyjne. Są to takie zachowania, gdy jeden osobnik pomaga innemu w oczekiwaniu, że być może on sam albo choćby tylko jego najbliżsi krewni otrzymają podobną pomoc w przyszłości,

---

<sup>6</sup> W polskiej literaturze przedmiotu ten rodzaj altruizmu nazywany jest też altruizmem niższym, w odróżnieniu od altruizmu wyższego, zwanego również odwzajemnionym (por. Sadowski, Chmurzyński, 1989, s. 598).

kiedy będą w potrzebie. Tak więc ten typ altruizmu okazuje się w swojej konsekwencji zachowaniem samolubnym, egoistycznym. Zachowanie takie charakteryzuje się świadomą kalkulacją zysków i strat, czyli że ten typ altruizmu ujawni się dopiero wówczas, gdy dobrodziejstwa otrzymywane przez obie jednostki będą większe niż poniesione koszty teraz lub w przewidywanej przyszłości. Tutaj zachowania altruistyczne nie muszą już być kierowane tylko do krewnych, ale są również kierowane do obcych jednostek, które potrzebują w danym momencie pomocy. Zachowania takie nazwano altruizmem odwzajemnionym (*reciprocal altruism*)<sup>7</sup> albo wyższym (por. Mussen, Eisenberg-Berg, 1977, s. 42; Hoffman, 1981; Sadowski, Chmurzyński, 1989). Odwzajemnianie najlepiej „działa” w małych grupach, gdzie istnieją bezpośrednie interakcje między ludźmi. Tak więc zasadzie „wymiany usług” sprzyjają małe miasta, małe grupy, małe Kościoły, a nie olbrzymie metropolie takie, jak Nowy Jork czy Sydney. Wykrycie takiej prawidłowości zdaje się – według socjobiologów – dobrze tłumaczyć fakty zaobserwowane przez badaczy, głównie psychologów społecznych, że ludzie z małych miasteczek i wsi są bardziej altruistyczni, chętniej świadczą innym bezinteresowną pomoc, przekazują telefoniczne informacje, wrzucają znalezione zaadresowane listy do skrzynek pocztowych (por. Myers, 1983, s. 390; por. także badania Hansson, Slade, 1977; Whitehed, Metzger, 1981).

Wilson (1988, s. 196, 198) nazywa opisywany rodzaj altruizmu miękkim (*soft-cor*) i twierdzi, że u ludzi altruizm ten (miękki albo egocentryczny) został doprowadzony do szczytu wyrafinowania. Przeciwnie jest u owadów społecznych, gdzie najbardziej charakterystyczną formą jest altruizm twardy. Owady społeczne zdolne są do prawdziwego samopoświęcenia, gdyż wśród nich nie ma – zdaniem Wilsona – hipokrytów. Tymczasem zachowania altruistyczne wśród ludzi często przybierają taką formę, że służą samemu altruście. „W przypadku najszczytniejszego bohaterstwa ofiara z życia składana jest w oczekiwaniu wielkiej nagrody, przy czym rzeczą nie najmniej ważną jest wiara w nieśmiertelność człowieka” (Wilson, 1988, s. 198). Również taką motywację Wilson przypisywał Matce Teresie z Kalkuty.

Rekapitulując należy podkreślić, że Wilson i jego zwolennicy nie poddają w wątpliwość znaczenia czynników społecznych w zachowaniach altruistycznych. Podkreślają natomiast bardzo mocno, że wzorce zachowań społecznych

---

<sup>7</sup> Pierwszym, który wskazał na znaczenie altruizmu odwzajemnionego *reciprocal altruism* dla ludzi, był R. L. Trivers. On też wprowadził pojęcie altruizmu odwzajemnionego do literatury (por. Wilson, 1988, s. 196 oraz Rosenberg, 1998).

człowieka są dziedzicznie zdeterminowane poprzez dobór naturalny w ewolucyjnej przeszłości człowieka. Nie można ich zatem traktować tylko jako wynik uczenia się i przekazywania tradycji ani jako reakcja na zaistniałe warunki. Dobór naturalny sprawił, że człowiek jest tym, kim jest, i dobór naturalny przesądził również o podstawowych cechach jego organizacji społecznej (por. Urbanek, 1984, s. 157).

Do poglądów Wilsona i koncepcji biologicznej ewolucji nawiązuje amerykański psycholog Donald Campbell<sup>8</sup>. Twierdzi on, że dziedzictwo biologiczne predysponuje człowieka do bycia egoistą (por. Batson, 1983). Próbuje on zwrócić uwagę, że biologiczna teoria ewolucji ma swój odpowiednik w kulturze i jest nią społeczna ewolucja. Dziedzictwo kulturowe – na gruncie ewolucji – powinno być rozpatrywane jako adaptacyjne. Według tego autora, społeczeństwa rozwijają się przez trzy procesy: (1) zmienność (*variation*); (2) selekcję (*selection*); (3) zatrzymanie (nabywanie) (*retention*) (Campbell, 1975, s. 1105; por. też Stephan, Stephan, 1985).

*Zmienność* – oznacza, że każde społeczeństwo podlega ciągłym i różnorodnym zmianom, chociażby tylko poprzez świadomą akceptację praktyk, które zaobserwowało w innych społeczeństwach. Ta zmienność zachowań, postaw, wartości może być intencjonalna bądź incydentalna. Ten proces nazwano kulturową dyfuzją (*cultural diffusion*). Wyjaśnia ona rozszerzanie się ważnych innowacji, takich jak rozprzestrzenianie się nowoczesnej technologii.

*Selekcja* – chodzi o to, czy społeczeństwo w tym procesie zmienności wyselekcjonowało „właściwe” czynniki. Podstawowym kryterium tego, czy dobór różnych zachowań jest właściwy dla społeczeństwa i dla gatunków jest to, czy pozwalają przetrwać społeczeństwom. Według Campbella, niektóre społeczeństwa, takie jak grecka czy rzymska cywilizacja, nie przetrwały m.in. dlatego, że dokonały niewłaściwej selekcji. Na przykład Dziesięć przykazań Bożych przetrwało ponad 20 wieków, ponieważ w sposób oczywisty pomagały przetrwać społeczeństwom. Przykazanie takie, jak „miłość bliźniego”, ostrzega nas, żeby zachować równowagę pomiędzy zainteresowaniem samym sobą a zainteresowaniem należnym grupie.

*Zatrzymanie* – podstawowym mechanizmem, poprzez który społeczeństwo zatrzymuje (nabywa) wyselekcjonowane zmiany, jest socjalizacja młodszego pokolenia. Bez socjalizacji nie można nauczyć norm społecznych, reguł,

---

<sup>8</sup> Wilson twierdzi, że Campbell – wprawdzie w mniej specyficznych terminach – ale dochodzi do tych samych wniosków, co on (Wilson, 1988, s. 199).



zwyczajów, które tworzą społeczeństwo i są dla niego korzystne. Campbell twierdzi, że jednym z celów społeczeństwa jest przeciwstawianie się biologicznym tendencjom w kierunku egocentryzmu. Społeczeństwa rozwinęły etyczne i religijne reguły będące hamulcami biologicznych podstaw egocentryzmu, a także normy, które promują altruizm. O altruizmie uczą wszystkie większe religie świata. Campbell sugeruje, że normy altruizmu rozwinęły się dlatego, że są korzystne (adaptacyjne) dla przetrwania społeczności, a nie z tego powodu, że są pomocne dla przetrwania jednostki. Normy te przyczyniają się do rozwijania społecznych związków i integracji przez łączenie ludzi razem i zmuszanie ich do zainteresowania się dobrobytem innych.

## II. OCENA KONCEPCJI

Socjobiologiczne podejście sugeruje, że są dwa typy altruistycznych zachowań, które mogą być adaptacyjne: (1) zachowania zwiększające szansę przetrwania własnego potomstwa; (2) zachowania altruistyczne, które będą odwzajemnione.

Wilson był przekonany, że jego teoria socjobiologiczna jest „dopełnieniem darwinowskiej rewolucji”. Rewolucja darwinowska powszechnie utożsamiana jest z walką wszystkich ze wszystkimi. Najskuteczniejszy, a zarazem najlepiej przystosowany jest ten, kto w tej wszechogarniającej walce przetrwa, kto zwycięży. Darwin przedstawiał koncepcję przetrwania przez najlepsze dopasowanie się, ale odnosił to do zdolności przetrwania i reprodukcji indywidualnego organizmu. Wilson odniósł teorię najlepszego dopasowania i reprodukcji do genów. Widział również dopełnienie darwinowskiej koncepcji i w tym, iż uważał, że udało mu się w kategoriach biologicznych dobrze, a więc spójnie i logicznie, wytłumaczyć takie ludzkie zachowania, jak: altruizm, religijność, wartości. Był przekonany, że i one podlegają naturalnej selekcji. Wprawdzie Wilson (1988) przyznaje, że wspólna ludziom i owadom zdolność do altruizmu i najwyższej ofiary nie oznacza jeszcze, że umysł człowieka i „umysł” owada działają podobnie. Jednakże zaraz potem dodaje zdanie, które – jak się wydaje – nasycone jest dużym subiektywizmem. Pisze mianowicie: „Znaczy jednakże, że impulsem tym [w kierunku altruizmu – J. Ś.] nie musi kierować jakiś boski czy inny transcendentalny czynnik i że mamy pełne prawo szukać zwyczajnego biologicznego wyjaśnienia” (s. 192). Z pewnością nikt nie odbiera Wilsonowi prawa do takich poszukiwań, ale jest też raczej pewne, że nikt – a z pewnością psychologowie – nie doszukuje się w altruizmie

boskich czy transcendentalnych czynników. Natomiast wydaje się całkowicie uprawnione stawianie hipotez, że altruizm może być wynikiem zdolności człowieka do transcendowania samego siebie, do przekraczania własnych uwarunkowań biologicznych, a niekoniecznie jest skutkiem biologicznych czynników.

Biolog i historyk nauki, S. Gould, podziwiając prace i empiryczne obserwacje Wilsona, krytykuje go zarazem za nieuzasadnione ekstrapolacje pojęcia genetycznej determinacji na ludzkie zachowania społeczne (por. Mussen, Eisenberg-Berg, 1977, s. 44). Gould uważa, że wyjaśnianie zachowań społecznych ludzi w kategoriach dziedziczenia jest tylko prawdopodobne, ale należy być świadomym, że istnieją inne „niegenetyczne” próby wytłumaczenia tych zachowań i są one równie prawdopodobne. Trudno byłoby zakwestionować istnienie altruizmu odwzajemnionego wśród ludzi, ale nie ma dowodów na to, że jest on warunkowany genetycznie. Wielu badaczy zgadza się, że człowiek dziedziczy potencjalności i możliwości uczenia się różnorodnych zachowań społecznych. Jednakże to, czego się człowiek w danej chwili uczy, zależy od kontekstu sytuacyjnego.

Inna próba wyjaśnienia altruistycznych zachowań (oraz wszystkich innych przystosowawczych zachowań społecznych) mówi, że nie musi istnieć żaden specyficzny gen, który „przenosiłby” tego typu zachowania. Altruizm może być produktem rozwoju kultury, a transmisja tych zachowań dokonywałaby się właśnie poprzez uczenie (por. Dobzhanski, 1968, s. 238 oraz Urbanek, 1980).

Warto byłoby zauważyć, że na zachowania społeczne człowieka znacznie większy wpływ mogą mieć mechanizmy psychologiczne i społeczne niż genetyczne.

Antropolog S. L. Washburn przestrzega, że poszukiwanie genu odpowiedzialnego za zachowania altruistyczne może doprowadzić do takiego absurdu, że będziemy szukali genów determinujących uczenie się języka francuskiego czy niemieckiego (por. Mussen, Eisenberg-Berg, 1977, s. 46).

Wydaje się, że oprócz wymienionych na wstępie założeń socjolodzy przyjmują jeszcze jedno, a mianowicie traktują organizm jako całość złożoną z poszczególnych elementów. Badając te poszczególne elementy uważają, że można dobrze poznać całość, jaką jest człowiek, tak jak można poznać jakiś mechanizm, rozkręcając go na części. Tymczasem już stawianie na równi człowieka i zwierzęcia, a tym bardziej owada i insekta, wydaje się daleko idącym nieporozumieniem. W przeciwieństwie do zwierząt człowieka nie da sprowadzić się do istoty o budowie komórkowej i instynktach. Allport (1988,

s. 24) pisze, że „Jego [człowieka – J. Ś.] życie nie polega na powtarzaniu, z nielicznymi wariacjami wzorca gatunkowego. Indywidualność jest cechą charakterystyczną, przede wszystkim, gatunkowi *homo sapiens*”. Allport nie zaprzecza istnieniu różnic indywidualnych między psami czy różnych temperamentów wśród szczurów, lecz podkreśla, że ich życie we wszystkich istotnych szczegółach regulowane jest przez przynależność do gatunku. To, co jest specyficzne przede wszystkim dla człowieka, to zdolność do różnicowania swych biologicznych potrzeb i wzbogacania ich o niezliczone potrzeby psychogenne, odzwierciedlające po części jego kulturę (żadne inne stworzenie nie ma kultury), po części zaś – jego własny styl życia (żadne inne stworzenie nie troszczy się o swój styl życia).

Dalej Allport z całą mocą podkreśla, że indywidualność w człowieku jest znacznie silniejsza niż u roślin czy zwierząt, które są zasadniczo zdominowane przez tropizmy i instynkty. „Człowiek mówi, śmieje się, nudzi, rozwija kulturę, modli, ma przeczucie śmierci, studiuje teologię, stara się doskonalić własną osobowość. Wynikająca stąd różnorodność wzorców jest po prostu niespotykana u zwierząt, kierujących się instynktem. Z tego powodu musimy zachować wielką ostrożność rozciągając założenia, metody i pojęcia nauk przyrodniczych na interesującą nas dziedzinę. Powinniśmy zwłaszcza uważać, by nie udzieliła nam się obojętność innych nauk na problem indywidualności” (Allport, 1988, s. 24).

Niektórzy autorzy (Archer, 1995), mówiąc o altruizmie w koncepcji socjobiologicznej (w odniesieniu do owadów i zwierząt), używają terminu „tak zwany altruizm” (*so called altruism*) albo biorą to pojęcie w cudzysłów w celu zróżnicowania altruizmu ludzkiego i „altruizmu” zwierzęcego czy owadów. Tymczasem socjobiologiczna teoria powstania altruizmu zdaje się wprowadzać pewne zamieszanie, stawiając znak równości między nieuświadomionym altruizmem, altruizmem uświadomionym, lecz warunkowanym biologicznie i altruizmem racjonalnym. Jak pisze Urbanek (1989, s. 175, 176), bezinteresowny, uniwersalny altruizm może być uważany za swoisty dla człowieka wytwór ewolucji socjalno-kulturowej. Pogląd socjobiologów, że bezinteresowny altruizm stanowi tylko przerost dziedzicznie uwarunkowanego altruizmu, może być zupełnie błędny. Twierdzenia socjobiologii w zbyt małym stopniu uwzględniają znaczenie ewolucji kulturowej i mogą okazać się jedynie ekstrapolacjami bez pokrycia (por. Urbanek, 1984, s. 175, 176; por. też Sadowski, Chmurzyński, 1989).

Przed takimi nieuprawnionymi i ryzykownymi ekstrapolacjami (z zachowania zwierząt czy owadów wnioskować o zachowaniu człowieka) zdaje się

przestrzegać również Allport (1988). Autor ten sugeruje, żeby zamiast tego rozpocząć analizę problemu od wglądu w siebie: „Znajomość naszej własnej niepowtarzalności stanowi pierwszy i chyba najlepszy drogowskaz przy gromadzeniu uporządkowanej wiedzy o innych” (s. 25).

#### BIBLIOGRAFIA

- Allport G. W. (1988). *Osobowość i religia*. Warszawa: IW PAX.
- Archer J. (1995). Sociobiology. W: A. S. R. Manstead, M. Hewstone (red.), *The Blackwell Encyclopedia of Social Psychology*. Oxford: Basil Blackwell.
- Batson D. (1983). Sociobiology and the role of religion in promoting prosocial behavior. *Journal of Personality and Social Psychology*, 45, 6, 1380-1385.
- Bierhoff H. W. (1996). Prosocial behaviour. W: M. Hewstone, W. Stroebe, G. M. Stephenson (red.), *Introduction to social psychology. A European perspective*. Oxford: Blackwell Publishers, s. 335-401.
- Campbell D. T., (1975). On the conflicts between biological and social evolution and between psychology and moral tradition. *American Psychologist*, 30, 1103-1126.
- Dawkins R., (1976). *The selfish gene*. New York: Oxford University Press.
- Dobzhanski T., (1968). *International Encyclopedia of the Social Sciences* (red. D. L. Sills), vol. 5. The Macmillan Company & The Free Press.
- Hansson R. O., Slade K. N., (1977). Altruism toward a deviant in city and small town. *Journal of Applied Social Psychology*, 7, 272-279
- Hoffman M. L. (1981). Is altruism of human nature? *Journal of Personality and Social Psychology*, 40, 1, 121-137.
- Komorowska J. (1998). W prezencje od egoisty. *Wiedza i Życie*, 3, 26-29.
- Mussen P., Eisenberg-Berg N. (1977). *Roots of caring, sharing, and helping*. San Francisco: W. H. Freeman and Company.
- Myers D. G. (1983). *Social psychology*. New York: McGraw-Hill Book Company.
- Rosenberg A. (1998). *Sociobiology. Routledge of philosophy. Version 1.0*. London: Routledge.
- Ryszkiewicz M. (1993). 10 pytań o ewolucję. Pytanie 6. *Wiedza i Życie* 2, 698, 34-38.
- Sadowski B., Chmurzyński J. A. (1989). *Biologiczne mechanizmy zachowania*. Warszawa: PWN.
- Stephan C. W., Stephan W. G. (1985). *Two social psychology. An integrative approach*. Homewood: The Dorsey Press.
- Sahakian W. S. (1982). *History and systems of social psychology*. Washington: Hemisphere Publishing Corporation.
- Ubranek A. (1980). Na granicy biologii i socjologii. *Problemy*, 11, 416, 2-10.
- Ubranek A. (1984). Między egoizmem, altruizmem i agresją. W: S. Nowak (red.), *Wizje człowieka i społeczeństwa w teoriach i badaniach naukowych*. Warszawa: PWN, s. 155-187.

- Wilson E. O. (1975). *Sociobiology: The new synthesis*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press.
- Wilson E. O. (1988). *O naturze człowieka*. Warszawa: PIW.
- Wispe L. (1978). *Altruism, sympathy and helping*. New York: Academic Press.
- Whitehead G. I., Metzger S. C. (1981). Helping behavior in urban and nonurban settings. *The Journal of Social Psychology*, 114, 295-296.

### ALTRUISM IN THE SOCIOBIOLOGICAL CONCEPTION

#### S u m m a r y

Sociobiology is a theory which has a bigger and bigger influence on the social sciences, and recently on social psychology.

The paper seeks to show altruism as regards the assumptions of that conception.

Since the question of sociobiology does not occupy too much place in Polish psychological literature, the paper has been prefaced by a short historical outline of the problem.

The sociobiological conception undertakes the problems of altruism, asking first of all, whether it is an adaptive behaviour. The representatives of that theory suggest that there are two types of altruistic behaviour which may be adaptive: 1) A behaviour that increase the of one's own offspring to survive, 2) altruistic behaviour which will be reciprocated.

Wilson, the founder and main representative of that theory, was convinced that his socio-biological theory was a "supplement of The Darwinian revolution". He would perceive that supplementation in the fact that he managed to explain in purely biological categories the following human behaviour: altruism, religiosity and values. He believed that they undergo natural selection.

In the closing part of the paper we find a critical reference to Wilson's standpoints and the sociological conception. It has been shown that altruism, apart from biological explanations given by sociologists, may be accompanied by psychological and social explanations. The paper stresses that altruism may be an outcome of man's ability to transcend himself, to overcome his own biological conditions. Many authors, e.g. Gould (cf. Mussen, Eisenberg-Berg, 1977), think that the explanation of human social behaviours in terms of heredity is only probable, but one has to be aware that there are others, "non-genetic" attempts at an explanation of those behaviours and they are equally probable.

*Translated by Jan Kłós*